Rok I. Tarnów, dnia 2. maja 1924. Nr. 8.

Nakład 1000 egzempl, dnia 2/5 192

GAZETA TARNOWSKA

Cena 250.000 Mkp. = Pismo socjalistyczne. = REDAKCJA I ADMINISTRACJA: UL. GOLDHAMERA, DOM ROBOTN.

Wychodzi w piątek każdego tygodnia. Do nabycia we wszystkich trafikach i w Sp. spoż. „Proletarjat“

I. Maja 1924.

Rezolucja.

Stosownie do polecenia Centralnego Komitetu wykonawczego PPS. Zgromadzenie w dniu 1 Maja uchwaliło następującą rezolucję:

Zgromadzeni na wiecu pierwszomajowym robotnicy i robotnice, pracownicy i pracownice — w tym uroczystym dniu międzynarodowego święta proletarjatu oświadczają, że walczyć będą niezłomnie na wszystkich placówkach o zniesienie wszelkiego wyzysku, o zwycięstwo socjalizmu.

Zgromadzeni domagają się stanowczej polityki pokojowej i protestują przeciw wszelkim zakusom zaborczym i wojowniczym, skądkolwiek one pochodzą.

Zgromadzeni oświadczają, że bronić będą z całą bezwzględnością wszystkich zdobyczy robotniczych, zagrożonych przez reakcję, jako to: 46-godzinnego tygodnia pracy, urlopów, Kas chorych, wolności strajków, demokratycznego prawa wyborczego.

Zgromadzeni żądają wprowadzenia w życie demokratycznych zasad konstytucji, protestują przeciwko gwałtom i bezprawiom, w szczególności zaś domagają się poszanowania praw mniejszości narodowych.

Zgromadzeni żądają ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, na starość, ubezpieczenia wdów i sierót, przedewszystkiem zaś i niezwłocznie zabezpieczenia bezrobotnych.

Zgromadzeni żądają energicznej walki z drożyzną i protestują przeciwko uchwalonej przez Sejm i Senat ustawie, która nazywa się ochroną lokatorów, a jest skierowaną przeciwko lokatorom i na ludność ubogą nakłada wielkie ciężary.

Walcząc o pokój, o lepszy byt dla ludzi pracy, o wolność i oświatę, zgromadzeni oświadczają, że proletarjat w Polsce, jak i w innych krajach, bezwzględnie pokonać musi rozpanoszoną reakcję.

Zgromadzeni przesyłają bratnie pozdrowienie robotnikom socjalistycznym wszystkich krajów — winszują świetnego zwycięstwa wyborczego robotnikom finlandzkim i duńskim i życzą serdecznie jaknajwiększego triumfu wyborczego socjalistom francuskim i niemieckim.

Nowa ustawa o ochronie lokatorów.

Napisał dr. Józef Rosenzweig, radca miejski w Krakowie.

Nowa ustawa o ochronie lokatorów jest wynikiem blisko 2-letniej pracy sejmowej komisji prawniczej i jej subkomitetu. Na kilku posiedzeniach Sejmu ustawa ta była przedmiotem żywej dyskusji. Senat poczynił w ustawie sejmowej szereg poprawek. Wskutek tego ustawa wróciła z powrotem do sejmu, który przyjął kilka poprawek Senatu.

Nowa ustawa o ochronie lokatorów wchodzi w życie **z dniem 1 czerwca 1924.**

Lokatorzy muszą od 1 czerwca 1924 płacić podwyższone komorne (czynsz), wedle stawek ustalonych przez nową ustawę.

Ustawa wprowadza nazwę „lokator“ na oznaczenie biorącego mieszkanie i „komorne“ równoznaczne z pojęciem ustawowem „czynsz“.

Nowa ustawa zmienia postanowienia dotychczasowej ustawy o ochronie lokatorów w trzech kierunkach:

I.

WYŁĄCZA SZEREG DOTYCHCZAS CHRONIONYCH PRZEDMIOTÓW NAJMU Z POD DZIAŁANIA USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW.

Jedynie najem budynków lub ich części podlega postanowieniom tej ustawy.

Ustawa nowa nie chroni np. najmu placu, składu na wolnem powietrzu, kramu wzgl. stanowiska na ulicy lub na placu targowym, o ile przedmioty to są same dla siebie odrębnym przedmiotem najmu.

Ustawie tej nie podlegają: a) mieszkania kolejarzy w budynkach państwowych (z wyłączeniem wybudowanych na terytorjum byłej dzielnicy austrjackiej z funduszu pensyjnego), b) mieszkania w budynkach przeznaczonych na cele wojskowe, c) nowe domy, gruntownie remontowane i nadbudowy (wybudowane w b. dzielnicy rosyjskiej i pruskiej po 1 lipca 1919, w b. dzielnicy austrjackiej, o ile po dniu 27 stycznia 1917 udzielono konsensu na budowę, d) mieszkania służbowe, e) pomieszczenia gości w hotelach, f) mieszkania dla gości w letniskach i uzdrowiskach, g) kina i lokale rozrywkowe, jak sale tańców, gry, kabarety i podobne, h) kantory wymiany, banki, i) budynki fabryczne (od 1 stycznia 1926), j) ogrody i place wynajęte jako przynależność mieszkań pry-

watnych (nie dla celów zarobkowych, lecz dla przyjemności.)

Mieszkania kolejarzy, służbowe, w domach przeznaczonych na cele wojskowe, banki i kantory muszą być wypowiedziane, z mocy ustawy, conajmniej na 3 miesiące naprzód, z terminem opróżnienia lokalu na koniec kwartału kalendarzowego, choćby strony zawarły przed wejściem tej ustawy w życie umowę co do krótszego terminu wypowiedzenia.

II.
PODWYŻKA KOMORNEGO.

Nowa ustawa podwyższa stawki komornego dzieląc mieszkania na 4 grupy, według liczb pokojów — zaś lokale handlowe i przemysłowe na 5 grup, według wysokości komornego przedwojennego, oraz ze względu na poszczególne przeznaczenie lokalu.

PODSTAWOWE KOMORNE

stanowi komorne płacone w czerwcu 1914 roku — np. 30 koron, 10 rubli, 20 marek niemieckich płacone za 1 pokój — jest to podstawa, wedle której oblicza się nową podwyżkę czynszu — przyczem przyjmuje się właściwe komorne w pojedynczej wysokości z r. 1924, a nie jak w r. 1921 ustawa przyjmowała 2-, 3-, wzgl. 4-krotny czynsz z r. 1914.

Właściciel realności (a nie lokator) obowiązany jest udowodnić przed urzędem rozjemczym dla spraw najmu lub gdzie niema takiego urzędu przed sądem powiatowym wzgl. sądem pokoju, wysokość komornego podstawowego, t. j. komorneego z r. 1914 (w razie gdyby wysokość komornego podstawowego była sporną między właścicielem realności a lokatorem).

Lokator ma płacić

1) właściwe komorne obliczone wedle podstawowego komornego,

2) opłaty podatkowe za świadczenia, tj. wodę wzgl. opłatę gminną za wodę i od kanałów, za czyszczenie kominów, za światło w sieni, za wywóz śmieci, za wydatki na dozorcę domu.

Ile wynosi komorne bez opłat za świadczenia dla mieszkań za II kwartał 1924?

I. grupa: jednopokojowych, złożonych z pokoju i kuchni, lub samej tylko kuchni — 5 proc. podstawowego komornego.

II. grupa: złożonych z dwóch lub trzech pokojów — 10 proc. podstawowego komornego.

III. grupa: złożonych z czterech do sześciu pokojów — 15 proc. podstawowego komornego.

IV. grupa: złożonych z siedmiu i więcej pokojów — 20 proc. podstawowego komornego.

Dla lokali handlowych i przemysłowych:

I. grupa: lokale handlowe wykupujące świadectwa przemysłowe IV. kategorji i dla lokali mieszczących pracownie rzemieślnicze, wykupujące świadectwa przemysłowe VIII. kategorji — 10 proc. komornego podstawowego.

II. grupa: dla lokalów mieszczących pracownie rzemieślnicze wykupujące świadectwa przemysłowe VII. kategorji — 15 proc. komornego podstawowego.

III. grupa: dla sklepów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych, za które podstawowe komorne w stosunku rocznym nie przekraczało 600 rubli, 1200 marek niemieckich wzgl. 1500 koron austr., dla pensjonatów, pracowni niepołączonych z mieszkaniem — 20 proc. komornego podstawowego.

IV. grupa: dla sklepów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych nie objętych grupą I. II. i III. oraz dla hotelów — 25 proc. komornego podstawowego.

V. grupa: dla budynków fabrycznych, aż do czasu wyjęcia ich z pod ochrony lokatorów (1. I. 1926) — 50 proc. komornego podstawowego.

Specjalne grupy:

1) pomieszczenia zajęte przez zakłady naukowe i wychowawcze, zarejestrowane przez państwowe władze oświatowe, oraz lokale spółdzielń robotniczych, tudzież robotniczych związków zawodowych, o ile lokale ich złożone są conajmniej z 4 pokojów (jeśli zajmują mniej pokoi opłacają komorne jak mieszkania 1-, wzgl. 2-, i 3-pokojowe) — 15 proc. komornego podstawowego.

2) wszystkie inne pomieszczenia, o ile nie można ich podciągnąć pod grupy wyżej wymienione — 10 proc.

3) pomieszczenia zajęte na redakcje i administracje czasopism i na wykonywanie wolnych zawodów, oraz lokale pracowniczych związków zawodowych i instytucyj społecznych i kulturalno-oświatowych nie będą zaliczone do pomieszczeń handlowych i przemysłowych.

Pomieszczeń pobocznych jak przedpokoje, korytarze, łazienki, kuchnie, spiżarnie nie zalicza się do liczby pokojów mieszkalnych.

Kwartalne podwyżki komornego:

Stawki procentowe, wymienione w powyższych grupach wzrastają od 1 lipca 1924 do 1 stycznia 1925 co kwartartał o 4 proc. podstawowego komornego a od 1 stycznia 1925 co kwartał o 6 proc. podstawowego komornego.

Te podwyżki procentowe ustają z chwilą, gdy komorne dosięgnie wysokości 100-proc. podstawowego komornego, np. w ten sposób za mieszkanie jednopokojowe komorne dojdzie w drugiej połowie 1928 roku do przedwojennej wysokości.

Jak oblicza się stawki procentowe komornego?

Komorne płacone w czerwcu 1914 roku będzie przeliczone na złote, równe złotemu frankowi, według następującego klucza:

100 rubli — 266 złotym,
100 marek niemieckich — 123 złotym,
100 koron austr.-węg. — 105 złotym.

Aż do wprowadzenia złotego jako wyłącznego środka płatniczego, komorne oznaczone w złotych, może być płacone w markach polskich wedle kursu: 1 złoty = 1.800.000 Mk.

Przykład co do wysokości komornego, jak należy płacić wedle stawek procentowych za czerwiec 1924.

5 proc. od czynszu przedwojennego w wysokości 100 rubli — 13 zł. 30 gr.

5 proc. od czynszu przedwojennego 100 marek niem. — 6 zł. 15 gr.

5 proc. od czynszu przedwojennego 100 koron austr. — 5 zł. 25 gr.

Od mniejszych kwot komornego przedwojennego:
np.: 5 proc. od 1 rubla wynosi 13.3 grosza,
5 proc. od 1 mk. niem. wynosi 6.01 grosza,
5 proc. od 1 kor. austr. wynosi 5.02 grosza.

Np. 5 proc. od 10 rubli wynosi 1 zł. 33 gr. — 2,754.000 Mk.

5 proc. od 10 mk. niem., wynosi 61 i pół grosza — 1,107.000 mkp.

5 proc. od 10 kor. austr. wynosi 52 i pół grosza — 915.000 mkp.

Na podstawie powyższych tabelek można łatwo obliczyć wysokość komornego np. ktoś płacił przed wojną 30 kor. austr. za 1 pokój. Opłacać będzie czynsz wedle grupy I. mieszkań tj. 5 proc. czynszu przedwojennego, czyli wedle tabelki 3 razy 52 i pół grosza co czyni 175 i poł grosza tj. 2 miljony 835 tysięcy marek polskich.

Ustawa o ochronie lokatorów z roku 1921 zakazywała bezwzględnie wszelkich umów dobrowolnych w przedmiocie wysokości komornego — umowy takie były nieważne a lokator mógł w przeciągu roku domagać się zwrotu czynszu zapłaconego ponad stawkę ustawową.

Nowa ustawa w art. 3 pozwala stronom umówić się co do wysokości zapłaty komornego w sposób odmienny, aniżeli postanawia ustawa — jednak ustawa wyraźnie zastrzega, że wyklucza się dopuszczalność dobrowolnych umów o wysokość komornego co do mieszkań do 4 pokojów włącznie, chroniąc w ten sposób poza normami art. 11 (o przyczynach wypowiedzenia) ekonomicznie słabszych najemców przed jakimkolwiek naciskiem ze strony właściciela realności.

Przy mieszkaniach ponad 4 pokoje i innych lokalach mogą strony umówić dobrowolnie czynsz wyższy ponad określony ustawą, oczywista w granicach wartości czynszowej, jednak w razie, gdy umowa nie dojdzie do skutku lub nie będzie odnowiona, z samego prawa wchodzą w zastosowanie ustawowe stawki komornego. Dobrowolna umowa o czynsz nie może być zawarta na okres krótszy, niż jeden rok.

Aby uniknąć nieporozumień lokator na żądanie właściciela realności winien oświadczyć jasno i bez zastrzeżeń, że będzie płacił tylko czynsz ustawowy.

Strony mogą także np. opłaty dodatkowe za świadczenia ustalić między sobą w procentach, w stosunku do czynszu lub w inny sposób w kwocie ryczałtowej, aby uniknąć nieporozumień, jakie zwykle zwłaszcza na tem tle między właścicielami a lokatorami wynikają.

Z postanowienia ustawy, że opłaty dodatkowe ustają skoro komorne osiągnie 75 proc. komornego przedwojennego należy przypuszczać, że ustawodawca zamierzał przyznać właścicielom nieruchomości (zwłaszcza odnośnie do mieszkań) za świadczenia jednej czwartej ustawowej stawki komornianej. W tym kierunku szły wnioski mniejszości sejmowej komisji prawniczej — przyznając nadto wyższe stawki za świadczenia dodatkowe do większych mieszkań i lokali handlowych i przemysłowych.

Wysokość tych opłat zależy jednak od tylu i tak różnorodnych czynników (np. istnienie wodociągu, brak kanalizacji itd.) nadto ulega tak silnym wahaniom nawet w obrębie tego samego miasta zależnie od położenia i dzielnicy, iż wypośrodkowanie przeciętnych stawek procentowych okazało się niemożliwem i dlatego pozostawiono dawny proceder, że właściciel realności musi udowodnić rachunkami wysokość żądanych opłat dodatkowych, rozkładając je na wszystkich lokatorów i mieszkanie wł. realności, w stosunku do wysokości opłacanego przez każdego lokatora czynszu.

Na żądanie lokatora komorne płatne będzie w ratach miesięcznych, aby ulżyć lokatorom, którzy dotychczas płacili komorne kwartalnie, półrocznie lub rocznie, gdyby z uwagi na znaczną podwyżkę nie mogli naraz podołać zapłacie komornego.

Zapłata komornego może nastąpić za pośrednictwem poczty.

(Ciąg dalszy nastapi).

—ooo—

Walka strajkowa robotników drzewnych

Po długich, ciężkich walkach proletarjatu Tarnowa udało się wreszcie zawrzeć umowę obejmującą wszystkie przedsiębiorstwa a regulującą płace według wykazów Gł. Urzędu Statystycznego w Warszawie. Zdawało się nam, że jeżeli pracodawcy kładą swe podpisy na umowie w obecności inspektora pracy i wiceburmistrza miasta, to umowa ta obowiązuje równie obie strony; tego oczywiście chcieli przedstawiciele robotników, aby uniknąć ciągłych walk, które narażają obie strony na straty.

Stało się inaczej. Gdy zaczęła się sanacja skarbu, pracodawcy zaczęli sanować (uzdrawiać) swoje kasy, wydalając masowo robotników z pracy, zamykając fabryki, a jednostkom pozostałym pod groźbą wyrzucenia obrywano i tak już niską płacę. Doszło do tego że w tartaku „Konstancja“ p. Sanguszki i „Polski Dąb“ p. Hollendra robotnicy zarabiali aż 72 miljony miesięcznie Słyszycie? siedmdziesiąt dwa miljony mkp.!

Wobec tak głodowych zarobków robotnicy nie zażądali nowej podwyżki, lecz tylko przywrócenia tych podwyżek procentowych które im zabrano wbrew umowie. Pracodawcy jednak kategorycznie odmówili. Wobec tego robotnicy przystąpili do strajku który trwa już cztery tygodnie.

Przed mniej więcej dwoma tygodniami (nie wiemy zresztą z czyjej inicjatywy) zwołano wszystkich pracodawców na poufne posiedzenie, na którem, jak zwykle przewodził znany służka p. Wiśniewskiego, p. inż. Wimmer. P. Wimmer przekonywał swych kolegów, że ani feniga więcej nie należy dawać robotnikom, i głodem trzeba zmusić ich do posłuszeństwa i pokory. Dwóch pracodawców starało się przekonać p. Wimmera, że takich uchwał nie można powziąć, ponieważ może będzie trzeba dać coś robotnikom zależnie od układu stosunków. Nic to nie pomogło. Wniosek p. Wimmera uzyskał większość, a więc: ani feniga robotnikom!

P. Wiśniewski dalej w biskupim komitecie będzie wzywał społeczeństwo do pomocy dla biednych. Ks. Paryło dalej będzie gromił na wiecach żydów — ale z drugiej strony nic nie przeszkadza reprezentantowi Sanguszków, p. Wimmerowi, zasiadać razem z Chasklem Hollendrem i tworzyć jednolity front przeciwko polskiemu robotnikowi.

Panowie, czy potraciliście zmysły! Szaleńcy mogą coś podobnego robić a nie ludzie zdrowo myślący.

Zerwaliście umowę zawartą z robotnikami, ale nie zrywajcie napięte struny cierpliwości. Klasa robotnicza Tarnowa bacznie śledzi przebieg strejku robotników drzewnych, których wygrana będzie wygraną całego proletarjatu. Pracodawcy muszą się nauczyć szanować zawarte umowy, szanować własny podpis. A zatem w imię solidarności klasy robotniczej wzywamy wszystkie fabryki do zbierania dalszych składek na rzecz strajkujących robotników. Walka ta musi być wygraną! Takich panów o duszy księżęcego pachołka, jak p. Wimmer, robotnik musi nauczyć, że o zwarty mur piersi robotniczych zachcianki wasze, panowie, muszą się rozbić!

Robotnik.

O prawa kobiety

Ideał a rzeczywistość, poezja a szara proza codziennego życia — to dwie przeciwstawne: kobiety w literaturze, w poezji — a jej stanowiska społecznego.

W poezji od Alkaiosa i Horacego, Petrarki i Dantego, Byrona i Słowackiego a skończywszy na poezji najnowszej doby, widzimy kobietę opromienioną świetlanym nimbem, mężczyznę zaś bijącego kornie czołem u stóp posągu kobiety-bóstwa.

Brak kobiety samoistnej, niezależnej, działającej na arenie społecznej i publicznej.

Dlatego Chmielowski słusznie wołał: „Wieszczowie nasi, niech postaci wasze nie świecą pożyczonym, księżycowym blaskiem, nie zawieszajcie sobie nad skroniami kręgów fosforycznego światełka, lecz ciepłem słonecznem, zwykłem, ale ożywczem ogrzejcie swe piersi i stwórzcie ideał — spółczesnej kobiety!"

Spółczesna kobieta, to jak bluszcz opierająca się na podporze-mężczyźnie; to biała murzynka, niewolnica, której los iście pożałowania godny! A na to składały się wieki, cała historja. Odkąd się zaczyna cywilizacja, z chwilą mitów greckich i legend biblijnych — kobieta strącona już na plan drugi, jest tylko żebrem Adama. Tak los jej rozstrzygnięty a dola na wieki zdecydowana! Mężczyzna zaś wojownik i zdobywca, kodyfikator praw, mając za sobą siłę, skromnej kobiecie wyznaczył miejsce w zaciszu domowem, sobie rezerwując władzę na arenie publicznego życia, przed nią zamknął zazdrośnie wszystkie bramy świątyń wiedzy i drzwi urzędów i dostojeństw.

W walce z kobietą o wyzwolenie nie przebierał w środkach, użył ku temu nawet religji, by tylko silniej zacisnąć pęta, jakie na nią nałożył.

Żyd mężczyzna do dzisiaj się modli i chwali Boga, że go nie stworzył kobietą, stąd przesąd, że kobieta-żydówka to nie człowiek a szczytem jej pragnień zagrobowego życia włóczyć się jak cień u stóp światłem jaśniejącego męża.

Średniowieczny obskurantyzm widział w kobiecie apostatkę prawa bożego i pracował nad tem, by ku niej wszczepić pogardę jako kusicielce i posłanniczce złego ducha.

Także rewolucja francuska nie ziściła marzeń oswobodzicieli ludzkości i współczesna kobieta jest wciąż parjasem rodu ludzkiego! Dziwoląg kodyfikacji prawa małżeńskiego, współczesna podwójna moralność, handel żywym towarem, prostytucja jawna i tajna, domy podrzutków, wyzysk pracy kobiecej w fabrykach i przedsiębiorstwach, to wszystko wzrosło na niwie nowoczesnej cywilizacji i kultury, to wszystko jest rezultatem wiekowego upośledzenia i zdeptania praw kobiety,

A przecież ta upośledzona i poniewierana kobieta zachowała całą swą dotąd godność i dostojeństwo człowiecze, okazała, że umie być przyjacielem mężczyzny, jego towarzyszem i aniołem, nierzadko bohaterką broniącą honoru jego i narodu a na szczupłym terenie swego działania gospodynią i administratorką. — Ona mężczyźnie urządziła dom i do domu go przywiązała, wychowuje dzieci i wpaja w nie zasady moralności i etyki, przy niej mężczyzna nauczył się delikatności i nabrał humanitarnych uczuć! Te owoce jej pracy dowiodły, że przypuszczona do udziału życia publicznego, równie dobrze i w harmonji z mężczyzną mogłaby rządzić państwem i ferować ustawy.

Tylko ci, co prawa posiadaja, nie tak łatwo chcą z nich rezygnować! Stąd ta odwieczna walka o wyzwolenie, kończąca się zawsze nowem ujarzmieniem. Stąd ta bolesna skarga i rozzaczliwy krzyk zranionej duszy o prawo i równouprawnienie, ten ruch emancypacyjny i wołanie, że one — kobiety są także ludźmi. I ruch ten zatacza coraz szersze kręgi a wołanie coraz głośniejsze się rozlega, aby jej przyznać równy z mężczyzną udział w obywatelskich prawach, aby i przed nią otworzyć bramy do wszelkich zawodów, do wszystkich skarbnic nauki i wiedzy.

Jednak jak zawsze tak i teraz brudny egoizm mężczyzny zwycięża wszelkie jego szlachetniejsze porywy i bez słowa argumentu odtrąca dłoń miękką, podaną z delikatnością do zgody i wzajemnych ustępstw; żądza skupienia w swych rękach władzy i zmonopolizowania praw obywatelskich i teraz stawia kobietę poza prawami lub tworzy między niemi nowe rozdziały, nowe klasy kobiet uprzywilejowanych i klasy ograbione z praw. Tak zamiast każdej jedynostce przyznać równe prawo, znieść krzywdę i ucisk silniejszego nad słabszym, stwarzają i rzucają zarzewie antagonizmu i nienawiści społecznej między same kobiety i niweczą hasła równouprawnienia i braterstwa.

Polska była jednem z pierwszych państw Europy, które kobiecie przyznały pełnię praw obywatelskich. I zawdzięczają to kobiety polskie nie organizacji swej, ani walce podjętej o swe prawa, ale dekretowi tow. Moraczewskiego, który, stanąwszy na czele rządu w niepodległej Polsce, odrazu, rozporządzeniem z lutego 1919 r., wywyższył kobietę do godności ludzkiej. Przyznając jej prawo wyborcze czynne i bierne, ułatwił jej na drodze legalnej zdobywanie sobie dalszego uprawnienia i dał jej do zrozumienia, w jakich szeregach powinna szukać sprzymierzeńców swej sprawy. Niestety, kobiety polskie w pierwszych okresach wyborczych w ogromnej większości stały się podatnem narzędziem reakcji, jako hamulec postępu idei demokratycznej a socjalizmu w szczególności. Było to naturalnem następstwem braku ich politycznego uświadomienia i braku należytej organizacji klasowej.

Nie wątpimy, że ten stan rzeczy jest tylko przejściowy a doświadczenia Anglji, gdzie 120.000 kobiet należy do Partji Pracy i gdzie kobiety przy ostatnich wyborach do parlamentu tego roku stały się czynnikiem decydującym o zwycięstwie angielskiej Partji Pracy, napawać nas muszą nadzieją, że i kobiety polskie, zwłaszcza pracujące, rychło spostrzegą, w których szeregach mają szukać swych sprzymierzeńców i przeciw komu mają się zwrócić jako naturalnym swym wrogom.

Partja socjalistyczna zrównała kobietę polską w prawach politycznych z mężczyzną — wyzwolenie ekonomiczne kobiety musi już być jej własnem dziełem.

—ooo—

Towarzysze! Towarzyszki! Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Tarnowską"!

Dzieci na świeże powietrze!

Od dwóch lat zaledwie istnieje w Tarnowie Tow. Przyjaciół dzieci, a działalność jego, bez szumnej reklamy, uwidoczniła się w pięknych i szlachetnych poczynaniach, których rezultaty są nader dodatnie i pożyteczne. Jak dotąd opiekowano się młodzieżą szkolną, młodzieżą klas średnich, natomiast zaniedbywano u nas dotąd kwestję opieki nad wychowaniem i rozwojem fizycznym dziecka klasy pracującej. A przecież przedewszystkiem to dziecko potrzebowało i ciepła i miłości i należytego pielęgnowania. Nierzadko matka i ojciec takiego dziecka zaprzęgnięci zostają do codziennej pracy poza domem i dlatego dziecko robotnicze od najwcześniejszych lat musi być pozostawione samo sobie. Rodzice po ciężkiej pracy pragną wypoczynku i znowu nie mogą poświęcić więcej czasu dla swych dzieci, pozostawiając troskę o wychowanie tych drogich istot swym sąsiadom, lub co gorsze, losowi.

Dziecko takie nie odczuwa radości życia, nie zna czułości macierzyńskiej, nie zaznaje pieszczot ojca. Trzeba mu tę radość życia stworzyć, trzeba mu okazać chociażby surogat szczęścia miłości rodzicielskiej, chociażby przez drugich, którzy ten świat dziecięcy kochają. To jest jedna strona sprawy.

Druga może ważniejsza: wychowanie dziecka. Większość dzieci robotniczych wychowuje się niestety dotąd na ulicy, skąd dziecko takie nie nabierze dobrego przykładu. Przy złych skłonnościach, dziecko pozostawione bez należytej opieki, przyzwyczaja się rychło do lenistwa, włóczęgostwa, gorzej, bo żebraniny, niejednokrotnie do kradzieży.

Stąd wyrasta później materjał policyjny i kryminalny. Jak daleko w kierunku opieki nad dzieckiem pozbawionem dozoru rodzicielskiego, wyprzedziły nas inne państwa zachodnie! Troska o wychowanie dziecka ulicy, jest naczelnem przykazaniem także programu socjalistycznego.

Rosja sowiecka w rzędzie państw, które stworzyły instytucje opieki nad dzieckiem, zajmuje dziś bezsprzecznie pierwsze miejsce. Tworzy się tam nawet w małych miasteczkach szpitale dziecięce, instytucje wychowawcze, wreszcie ochronki i żłóbki. Rodzice dziecka wychodzą na cały dzień do pracy, spokojnie i bez obawy, pozostawiają takie dziecko w ochronce czy żłóbku, gdzie dziecko to doznaje całej troskliwości zabaw, nauki i wychowania.

Przy fabrykach istnieją żłóbki, w których pielęgniarki starają się o hygjenę niemowląt, a matka pracownica przychodzi do żłóbka dziecko swoje nakarmić. Do tych urządzeń socjalistycznych nam jeszcze daleko i zanim państwo rozwiąże ten problemat, musi na drogę opieki nad dzieckiem wkroczyć samopomoc społeczna. I im większe będzie zrozumienie doniosłości tego zadania i im wcześniejsze jego rozwiązanie, tem lepsza nadzieja i wiara w przyszłość pokoleń i rozwój pomyślny społeczeństwa.

Trzeba tylko pomyśleć, że dzieci bez opieki rodzicielskiej i należytego odżywiania się nie mogą się również rozwijać prawidłowo pod względem fizycznym, że dzieci takie bardzo prędko charleją i degenerują się, że stają się podatne pod choroby wszelkiego rodzaju, to zrozumiemy, jak wiele i cennego materjału, jak wiele pożytecznych sił traci przez to społeczeństwo, a stwarza sobie w zamian balast i ciężar przestępców i ludzi chorowitych.

Ofiarność na cele opieki, wychowania i fizycznego rozwoju dzieci nie może być nigdy zmarnowaną a przynosi korzyści może nie doraźnie, ale niezaprzeczenie olbrzymie i doniosłe.

Taki sposób ujęcia sprawy przyświecał tut. Tow. Przyjaciół dzieci, gdy w roku zeszłym wysyłał do Zbylitowskiej Góry na lipiec i sierpień 56 dzieci wyłącznie ze sfer robotniczych. A decyzję podjęło Towarzystwo opierając się wyłącznie na funduszach ofiarności publicznej. I nie zawiodło się w nadziejach, że znajdzie należyte zrozumienie swych intencyj. Grosz ofiarny posypał się szczodrze, w drodze bowiem publicznych składek zebrano około 12 miljonów, ze znaczną pomocą w prowiantach przyszło Towarzystwu Województwo, a także Magistrat tarnowski.

Dwumiesięczne utrzmanie kolonji kosztowało 22 miljony Mk. Dzieci pomieszczone były w dwu budynkach w Zbylitowskiej Górze, smaczną i pożywną kuchnię prowadzono we własnym zarządzie, kierownictwo kolonji spoczywało w rękach doświadczonej nauczycielki zowodowej panny Skwirutówny, która to kierownictwo, ze szkodą dla własnego wypoczynku, prowadziła bezinteresownie a nader gorliwie.

Zarząd towarzystwa kilkakrotnie zwiedzał kolonję i wprost zdumiewał się nad błogosławinnym wpływem pięknej przyrody i ożywczego słońca na dusze i ciało tej dziatwy. Twarze młodzieży radosne i ogorzałe od słońca świadczyły, jak wielkiem dobrodziejstwem dla tej dziatwy były te chwile szczęścia, przysporzone jej dobrą wolą i wysiłkiem jednostek. Moment był wprost rozczulający, gdy te dzieci na urządzonej prowizorycznie scenie popisywały się śpiewem i deklamacją a nawet jakąś sztuczką, zaczerpniętą z życia dzieci.

Dokonano też zdjęcia wspólnej fotografji, co stanowić będzie miłą pamiątkę.

Chodzi o to, aby dzieło to utrzymać nadal, aby go dla braku funduszów nie potrzebowano likwidować.

Tow. Przyjaciół dzieci i w tym roku odwołać się musi do ofiarności publicznej. Potrzebuje na ten cel 5 i pół miljarda Mk. i nie wątpi, że tak jak w roku poprzednim, ludność miasta nie poskąpi swego grosza. Tow. zamierza urządzić w tym celu dwie zbiórki: 11. maja i 15. czerwca a od wyników tej zbiórki uzależnionem będzie to dzieło.

Towarzystwo Przyjaciół dzieci przyjmuje datki oraz wszelkie dary w naturze już od dnia dzisiejszego. Składać je należy, za wydaniem pokwitowania, w biurach Kasy Chorych na ręce p. Stanka.

Końskie pożegnanie.

Mieszkańcy miasta Tarnowa niepomiernie zostali zdziwieni paradą wojskową, urządzoną przez 5 pułk strzelców konnych na ulicach miasta w sposób dotąd niepraktykowany w dniu 29. kwietnia br.

240 koni w rynsztunku bojowym, ziejących potem od zmęczenia, z zatkniętemi chorągiewkami u siodeł i z sztandarem pułkowym na czele, przy dźwiękach muzyki 16. pp. defilowało przez miasto, jak to urządza się podobne uroczystości tylko w czasie wielkich świąt narodowych.

Zdumieni ludzie pytali, co się stało, jakie święto przypadało na dzień 29 kwietnia, że aż 240 koni wyekwipowanych wyciągnięto z leżyska na taki spacer. W krótce gruchnęła jednak wieść, że tych 240 koni że-

gnało p. Ehrbara, osławionego w zajściach listopadowych. Gdy całą ludność miasta z uczuciem ulgi przyjęła wiadomość o dymisji p. Ehrbara i gdy z ludności cywilnej nikt nie ważył się choćby skromnym podwieczorkiem dać p. Ehrbarowi zasłużony krzyżek na drogę, to jednak był ktoś, kto poważył się fatygować aż 240 koni, które chyba kiwnięciem ogonów miały wykazać splendor i zaszczyt rozstania się p. Pułkownika ze służbą wojskową.

Musimy jednak zapytać Dowództwo Okręgu Korpuśnego z czyjego to polecenia i od jakiego to czasu w Polsce obowiązują takie przepisy, że odjeżdżającego pułkownika ma w paradzie i rynsztunku bojowym żegnać cały pułk wraz z muzyką i sztandarem. Dotąd prawo parady wojskowej przysługiwało wyłącznie generałom, chyba że w Polsce szopki takie, bardzo kosztowne a jeszcze więcej męczące ludzi i konie, będziemy stosować także przy narodzinach dzieci pułkowników. Brakowało w tej paradzie 24 wystrzałów armatnich! Ciśnie się na myśl: „Przestańcie dzieci, bo się źle bawicie!“

Zgorszona opinja publiczna domaga się wyjaśnienia, na czyje polecenie taką paradę urządzono p. Ehrbarowi i pociągnięcie do odpowiedzialności winnych tak jaskrawego nadużycia wojska do celów z wojskowością nie nie mających nic wspólnego. Naród nie po to łoży pieniądzem na armję i nie po to do armji posyła swych synów, aby składano hołdy pierwszemu lepszemu pułkownikowi, który do tego w niełasce i bez żadnych zasług dla państwa odchodzi z kwitkiem. Pewne prawa wstydu muszą obowiązywać.

Na nowy posterunek.

Cicho i skromnie, jak przystało na wzorowego żołnierza odjeżdżał z Tarnowa na nowy posterunek do Tarnopola p. ppułkownik Gigl-Melechowicz w dniu 30. kwietnia br.

Dwa lata pobytu p. Ppułkownika w naszem mieście wystarczyły, by mu pozyskać serca podwładnych i szerokich kół obywatelskich a uznanie zasług u przełożonych. To też tak koledzy zawodowi p. Ppułkownika jak liczni reprezentanci ludności miasta dali wyraz swym uczuciom na skromnem przyjęciu w dniu 29. kwietnia br., które to przyjęcie miało charakter uroczystości rodzinnej, owianej miłą serdecznością i prawdziwego żalu, że miasto nasze traci nietylko doskonałego żołnierza, zasłużonego dla Ojczyzny, ozdobionego bliznami i krzyżami najwyższych odznaczeń wojskowych „Virtuti militari“ i „Pour la merite“, ale zarazem doskonałego obywatela, który rozumiał, że wojsko jest tylko emancją społeczeństwą i staje się zdatnem do utrwalenia niepodległości państwowej, jeżeli korzeniami tkwi w narodzie samym i jeżeli tęsknoty i pragnienia narodu stają się równą wartością i jednakim skarbem dla każdego żołnierza z osobna.

Grono oficerów 16. pp. i obywateli miasta żegnało cenionego i kochanego Ppułkownika z wiarą, że na nowej placówce, na tych rubieżach zagrożonych płomieniem walk narodowościowych, potrafi walor żołnierza polskiego postawić na poziomie wysokiego honoru.

Dali temu wyraz w swych przemówieniach prof. Ciołkosz, p. Kautsky i p. major Świder.

Redakcja naszego pisma łączy się z temi życzeniami z całego serca.

Cztery rozprawy sądowe na tle zajść listopadowych

Ubiegłego tygodnia odbyły się cztery dalsze rozprawy w sprawach zajść listopadowych. —

Józef Łakoma i Piotr Obal byli oskarżeni o występek zbiegowiska. Piotrowi Obalowi kazał patrol policyjny dnia 8. X. po przeprowadzonej rewizji za bronią na ulicy Klikowskiej pójść do domu. Istotnie tenże poszedł do domu ale później wyszedł do miasta, by zjeść śniadanie. Spotkał się ze znajomym przy ul. Wałowej przed hotelem Weissa. Na ulicy Wałowej nie było żadnego zbiegowiska. Gdy nadszedł patrol policyjny ten sam, który poprzednio u oskarżonego bez rezultatu pozytywnego przeprowadził rewizję, został oskarżony na żądanie komendanta patroli aresztowany. Łakoma zaś który stał ze znajomym na rogu ul. Krakowskiej, został aresztowany, bo wówczas wszyscy posterunkowi mieli rozkaz rozpędzać tłumy. Na zasadzie tego stau rzeczy Sędzia S. O. Pilarski osądził osądził oskarżonych na karę aresztu przez 7 dni.

Oskarżał prokurator Jasiewicz, bronił tow. Dr. Simche

Kilkakrotnie odroczona rozprawa w sprawie Stanisława Stefańskiego, Twardego i Sukmana została zakończoną wyrokiem uwalniającym dla braku wszelkiej winy. Oskarżeni o rozbrojenie policjanta. Rozprawę prowadził Sędzia S. O. Nowak przy współdziale S. S. O. Korytowskiego i S. S. O. Lelka. Oskarżał prokurator dr. Miller, bronił dr. Zaremba, tow. Simche i dr. Fink.

Dalsza rozprawa rownież pod przewodnictwem S. S. O. Nowaka toczyła się przeciwko Reichowi, Eisenbachowi, Mrukowej, Madejskicmu, i jednastu oskarżonym z innych sfer. Przeważnie były to osoby, które przybyły do miasta za sprawunkami.

Rozprawa stwierdziła przykry objaw charakterystycznego i niecelowego postępowania poszcoególnych posterunków policyjnych. Jeden z oskarżonych, który zakupił papę i potrzebne przybory, chcąc dostać się do domu, musiał na żądanie posterunkowego stojącego przed Starostwem, pójść na ulicę Krakowską. Tu atoli zatrzymał go kordón policyjny i kazał mu pójść z powrotem na Rynek.

Postępowanie to policyjnych organów pozostaje w sprzeczności z tem, co organa te jako świadkówie zeznali, że mieli obowiązek bronić na wszelki sposób budynku Starostwa (nie wiedzieć poco i przed kim). Inny oskarżony został przyaresztowany przez posterunkowego który dopiero co wyszedł z budynku policyjnego. Miał on nakaz rozpędzać tłumy, przyaresztował starego Żyda pośrednika, bo ten pierwszy mu się nawinął. Stało się w chwili, gdy aresztowany chciał udać się do sklepu po zakupno okularów.

Rozprawa została odroczoną do przesłuchania dalszych świadków, którzy się nie stawili.

Oskarżał prokurator Dr. Miller, bronili dr. Mossor, dr. Simche, dr. Małecki, dr. Berkelhammer

Wreszcie odbyła się rozprawa apelacyjna w sprawie tow. Adama Ciołkosza pod prewodnictwem wiceprezydenta dr. Geislera, przy współdziale wotantów S. S. O. Rajskiego i S. S. O. Lelka. Rozprawa odbyła się na skutek odwołania wniesionego przez Prokuraturę przeciw wyrokowi uwalniającemu oskarżonego od zbrodni gwałtu publicznego, jakoteż skutkiem odwołania wniesionego przez oskarżonego przeciw wyrokowi zasądzającemu oskarżonego za przekroczenie ustawy o zgromadzeniach, z powodu urządzenia niedozwolonego po-

chodu i że chcą władzy zzpowodu, że w pochodzie niesiono manekin później spalony, a który miał oznaczać, wedle wykrzyków tłumu, Witosa. Rozprawa została odroczona celem ponownego przesłuchania świadków już przesłuchanych i świadków dalszych zapodać się mających przez oskarżonego. Oskarżał prokurator dr. Miller, bronił tow. dr. Simche.

Kronika.

OD REDAKDJI. Szczegółowy opis z przebiegu uroczystości z 1 maja umieścimy w następnym numerze naszego pisma.

PRZENIESIENIA. Nadkomisarz P. P. Trojanowski został przeniesiony z dniem 1. maja do Poznańskiego, zaś komisarz Ziobrowski do Grybowa.

KONFERENCJA ROBOTNIKÓW ROLNYCH w sprawie orzeczenia komisji rozjemczej i strajku rolnego odbędzie się w niedzielę 4 maja punktualnie o godz. 9 rano w Domu Robotniczym w Tarnowie. Referuje tow. Albin Różycki z Krakowa.

WIEC P. P. S. w Wojniczu odbędzie się w niedzielę 4. maja o godz. 12. w południe na Rynku pod szkołą. Referuje tow. Albin Różycki z Krakowa. Chłopi bezrolni i małorolni, stawcie się jaknajliczniej.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW fabryk: cegelni Bracha, Konstancji, Tarnowianki, na Rudach, Mieszczańskiej, Szwanenfelda, Kopyciarni, Lemiesza i Młynów parowych Szancera odbyło się dnia 29. kwietnia o godz. 5 popoł. w przepełnionej sali Domu Robotniczego. Zagaił tow. Łabno, na przewodniczącego powołano tow. Cyganika, na sekretarza tow. Paska. Tow. Zarek omówił sprawę długotrwałego strajku robotników drzewnych oraz sprawę święta Majowego. W tychże sprawach zabierali głos tow. Łabno, Korczyński i Turek, poczem jednogłośnie uchwalono święcić dzień 1 Maja.

BACZNOŚĆ LOKATORZY! Nowa ustawa o ochronie lokatorów wejdzie w życie dopiero 1 czerwca br. Wobec tego za maj należy płacić komorne w tej samej wysokości jak za kwiecień i miesiące poprzednie! W piątki od godz. 7 — 8 wiecz. udziela się w Domu robotniczym bezpłatnych porad i oblicza się komorne obowiązujące według nowej ustawy. Tamże jest do nabycia tekst ustawy, z bardzo szczegółowemi objaśnieniami tow. dr. Rosenzweiga; cena 900.000 mk.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Stowarzyszenia Emerytów państwowych oraz wdów i sierót po funkcjonarjuszach państwowych odbędzie się w Sali Ratuszowej miasta Tarnowa dnia 4 maja 1924 o godz. 4 popoł.

Przedmiotem zgromadzenia będzie oprócz wyborów uchwalenie wysokości wkładek. — O liczny udział tak członków jak i mających chęć przystąpienia do Stowarzyszenia uprasza się. Członkowie zechcą przynieść ze sobą legitymacje.

Wydział Stow. Emerytów Państwowych Okręgu Tarnowskiego.

ROBOTNICY. Precz z Kurjerkową prasą burżuazyjną! W każdym domu robotniczym winien się codziennie znajdować krakowski organ PPS. „NAPRZÓD“ Popierajcie niezależną prasę robotniczą.

KSIĄŻKI i CZASOPISMA NADESŁANE.

M. Ignotus: **Kto się zbogacił a kto zubożał.** Bilans pięcioletniej inflacji. Kraków 1924. Str. 48.

Pod powyższym tytułem wyszła z druku nakładem wydawnictwa „Naprzodu“ znakomita broszura, Autor, dosk. znawca stosunków gospodarczych, na podstawie pierwszorzędnego materjału faktycznego, w sposób jasny i barwny przedstawia pięcioletnią gospodarkę inflacyjną w Polsce i jej fatalne skutki dla klasy pracującej i państwa.

Nie dla wszystkich inflacja była ruiną. Przeciwnie — dla kapitalistów: bankierów, przemysłowców, kupców, spekulantów i obszarników — gospodarka inflacyjna burżuazyjnych rządów w Polsce była obfitem źródłem złotych dochodów. — Inflacja umożliwiała niezmiernie szybkie bogacenie się klas posiadających — kosztem proletarjatu, którego zarobki i płace zjadł niemal doszczętnie: podatek inflacyjny. Ruina waluty markowej obniżała płace i spychała klasę pracującą: robotników i inteligencję w otchłań nędzy; niszcząc dochody państwa, inflacja uniemożliwiała przeprowadzenie reform społecznych, oświatowych. Szkodę więc poniósł wyłącznie — proletarjat. I bilans pięcioletniej inflacji przedstawia się jako ogromne zubożenie i wycieńczenie ludu pracującego z jednej — a zbogacenie się ogromne, zbytek i zuchwałość burżuazji z drugiej strony.

Zuchwałość, bo po pięciu latach nieuczciwej spekulacji na inflacji i kredytach, na śrubowaniu cen a niepłaceniu podatków — zbogacona reakcja burżuazyjna zorganizowała atak na skromne wobec przywilejów kapitału — zdobycze społeczne, jak ośmiogodzinny czas pracy. Mało tego, dąży do obniżenia i tak niewystarczających płac.

Broszurę Ignotusa „Kto się wzbogacił a kto zubożał“ — polecamy towarzyszom gorąco, zawiera ona wiele cennego materjału agitatorskiego, aktualnego w dzisiejszej dobie wzmożonej walki proletarjatu, z uroszczeniami utuczonego na inflancji, a więc wyzysku ludu pracy i państwa — powojennego kapitału. Broszura ta znaleźć się winna w ręku każdego robotnika i inteligenta, a nawet — paskarza by się dowiedział, w jaki nieuczciwy sposób doił państwo i nizczył egzystencję miljonów wydziedziczonych, zdobywając majątek, gdy inni ginęli w nędzy, pracując lub broniąc państwa na froncie bojowym. Cena broszury 500.000 marek. Do nabycia w Domu robotniczym u tow. Korczyńskiego.

Przy sposobności zwracam- towarzyszom uwagę, że miejscowy Uniwersytet ludowy sprowadza stale wiele przeróżnych boszur i czasopism, które można nabywać u tow. Korczyńskiego po cenach bardzo niskich. Kto pragnie zużytkować wolny czas, niech zaopatruje się w to broszury, a przedewszystkiem w zeszyty „Latarni“. Po drzeczytaniu daje je innym. Niech się szerzy dobra nowina socjalistyczna!

„POBUDKA“ organ Okręgowego Komitetu PPS na powiaty łowicki, kutnowski sochaczewski i gostyniński. Wychodzi 1 każdego miesiąca. Nr. 1 ukazał się dnia 1 maja br. w objętości 8 str. Nowe pismo partyjee przedstawia się zupełnie dobrze; życzymy mu rozwoju i powodzenia.

W ostatnich miesiącach powstał cały szereg nowych prowincjonalnych czasopism partyjnych. Naszem zdaniem mogą być one tylko wtedy pożyteczne, gdy poruszają wyłącznie sprawy lokalne, omawianie spraw krajowych i zagranicznych dozostawiając całkowicie dziennikom partyjnym.

OSTRZEŻENIE. W nocy z dnia 30. na 31. kwietnia br. zostały pozdzierane z murów i tablic ogłoszeniowych w Tarnowie niemal wszystkie afisze pierwszomajowe. Koszta afiszów, wynoszące niemal 40 miljonów, były pokryte ze składek robotniczych, z ciężko i krwawo zapracowanego robociarskiego grosza. Tego złośliwego uszkodzenia i zniszczenia cudzej własności dokonali oczywiście przeciwnicy socjalizmu, a więc patentowani obrońcy własności prywatnej. Zwolennicy prywatnej własności wystąpili tym razem w roli złodziejów!

Ponieważ policja miejscowa ma widocznie ważniejsze sprawy do załatwienia, jak pilnowanie porządku w mieście w nocnej porze, przeto ogłaszamy, że na przyszłość afiszów socjalistycznych będą po nocach strzegły patrole złożone z milicji robotniczej. Patrole te bez litości pogruchotają kości każdemu drabowi, którego napotkają na zrywaniu naszych ogłoszeń.

To ostrzeżenie jest ostatniem i nie będzie ponawiane.

ZNIESIENIE WYROKU NA MAJORA DZIADOSZA.

Dnia 30. kwietnia odbyła się przed wojskowym sądem kasacyjnym w Warszawie rozprawa, wskutek zażalenia nieważności, wniesionego przeciw wyrokowi sądu krakowskiego wojskowego, zasądzającemu maj. Dziadosza za współudział w pogrzebie robotników zabitych w czasie zajść w Tarnowie. Jak wiadomo trybunał wojskowy w Krakowie skazał majora Dziadosza na 21 dni aresztu domowego. Sąd najwyższy rozpatrując zażalenie nieważności wniesione przez obrońcę dra Heskiego, zniósł wyrok i przekazal przeprowadzenie rozprawy innemu trybunałowi. Przed sądem kasacyjnym zastępował zażalenie nieważności pos. tow. dr. Liebermann.

STANISŁAW DZIADOSZ ur. 1901, zgubił kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. w Tarnowie, którą unieważnia się.

KTO ZNALAZŁ
legitymację służbową nauczycielki Marji Stecówny, raczy zwrócić do Rady Szkolnej Powiatowej w Tarnowie (Szkoła realna II. piętro). — Znalazca otrzyma wynagrodzenie.

Wydawca: Miejscowy Komitet Polskiej Partji Socjalistycznej. Redaktor odpowiedzialny: Franc. Łabędź

Drukiem Ozjasza Mayera Wolfa w Tarnowie, ul. Lwowska 1. 4